

## Kilka słów wprowadzenia

Niniejszy numer „Przeglądu Humanistycznego” chcemy poświęcić literackim obrazom i ujęciom polskich projektów modernizacyjnych w minionym i obecnym stuleciu.

Reinhart Koselleck nazwał epokę trwającą od schyłku ancien régime’u do Restauracji terminem *Sattelzeit* (dosł. „czas siodła”), aby podkreślić, że był to „okres przełomu”. Absolutystyczny system społeczno-polityczny został wówczas zanegowany i zastąpiony nową formą suwerenności i legalności, opartą na idei ludu i narodu. Okresy przełomowe można potraktować jako wielkie zmiany, które wprowadzają *novum* uznawane za lepsze od dotychczasowego stanu rzeczy. Ewokują one takie koncepty jak rozwój, progresywność, emancypacja, postęp, unowocześnienie, które w sposób ogólny proponujemy określić mianem modernizacji. Zapisując tę kategorię w liczbie mnogiej zwracamy uwagę na wielość jej realizacji. Modernizacja łączy się zarówno ze sferą praktyki, jak i idei oraz wizji artystycznych, odnosi się tak do życia grup ludzkich, jak jednostek. Można na nią spojrzeć z punktu widzenia synchronii i diachronii. W pierwszej perspektywie modernizacja jawi się jako zjawisko niejednorodne, pełne ambiwalencji i naznaczone niepokojem. Procesy modernizacyjne bywają zarezerwowane dla centrów, enklaw lub mają charakter wszechogarniający. Obiecują rozwój, siłę, radość, przygodę, przemianę nas samych i świata, ale równocześnie grożą zniszczeniem tego, co wiemy i mamy, tego, czym jesteśmy. Wciągają w fascynującą akcelerację, w euforię ponownych narodzin, ale również w wir rozpadu, w chaos i nieznanne. W perspektywie drugiej, diachronicznej, fenomeny modernizacji są rozpięte między dwoma biegunami czasowymi, które Enzo Traverso przypisał każdemu okresowi przełomowemu. Wychodzą od projekcji wychylonej w przyszłość, czyli „horyzontu oczekiwań”, ku któremu kierują się myśli i działania. Kończą natomiast jako element przeszłości, przykuwający spojrzenie zwrócone wstecz i nierzadko wywołujący postawę zrezygnowaną, sceptyczną, wypływającą z doświadczenia minionego czasu. Dwubiegunowy obraz okresów przełomowych lub wielkich zmian „na lepsze” byłby jednak zbyt uproszczony. Między skrajnościami utopii i pamięci, jak proponuje je nazwać Enzo Traverso, prądy modernizacyjne nie zawsze płyną prostą drogą. Niekiedy generują prądy boczne, alternatywne w stosunku do *novum*, które niesie progresja, a niekiedy także prądy wsteczne, mające stanowić remedium na niepewność i grozę nowego.

To właśnie rozpoznanie niektórych ważnych zjawisk polskich modernizacji XX i XXI wieku – ich różnych i zawyłych dróg – stanowi zasadniczy cel numeru, który przedkładamy do lektury.

Numer pozostaje śladem konferencji „Literackie ujęcia polskich modernizacji w XX i XXI wieku”, której patronowali dwaj nasi Profesorowie i Przyjaciele: prof. dr hab. Andrzej Stanisław Kowalczyk i prof. dr hab. Andrzej Zieniewicz.

*Karol Hryniewicz  
Jagoda Wierzejska  
Tomasz Wójcik*